

Oleksandr Shevchenko*

Polsko-ukraińskie spory historyczne w latach 2015–2019 z perspektywy ukraińskiej myśli politycznej

**Polish-Ukrainian Historical Disputes in 2015–2019
from the Perspective of Ukrainian Political Thought**

STUDIA I ANALIZY

Słowa kluczowe: polityka historyczna, stosunki polsko-ukraińskie, dialog historyczny, Instytut Pamięci Narodowej

Key words: historical policy, Polish-Ukrainian relations, historical dialogue, Institute of National Remembrance

Abstrakt: Po częściowym wyciszeniu napięć w stosunkach polsko-ukraińskich pod koniec lat 90. i na początku 2000 r., kwestie historyczne ponownie, po 2015 r., nabrały rangi systemotwórczych. Trudno jednoznacznie powiedzieć, co było punktem wyjściowym dla takiego zwrotu w stosunkach dwustronnych – można stwierdzić, że kryzys na tle historii zaczął się jeszcze w 2010 roku, kiedy Lech Kaczyński zareagował na nadanie przez Wiktora Juszczę tytułu bohatera Ukrainy Stepanowi Banderze. Można też przypuszczać, że punktem wyjścia stał się Euromajdan, kiedy flagi UPA i hasła banderowskie po raz pierwszy zaczęto powszechnie wykorzystywać na Ukrainie, a nie tylko w środowiskach nacjonalistycznych. Można też wspomnieć o słynnym wystąpieniu prezydenta Bronisława Komorowskiego w parlamencie ukraińskim w kwietniu 2015 roku, tuż po którym przyjęto ustawę o uznaniu, m.in. UPA siłą walczącą o niepodległość, co zostało dostrzeżone w polskiej debacie publicznej (były nawet głosy mówiące o tym, że ten epizod miał wpływ na wynik wyborów prezydenckich 2015 roku). Tak czy inaczej, w latach 2015–2019 to właśnie kwestie historyczne stały się decydującym tematem w stosunkach polsko-ukraińskich.

Wyartykułowane pytanie badawcze, które jest punktem wyjściowym tego tekstu, brzmi następująco: dlaczego to spory historyczne w okresie 2015–2019 stały się

* ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-9996-0444>; mgr, Studium Europy Wschodniej, Uniwersytet Warszawski. E-mail: o.shevchenko@uw.edu.pl.

kluczowym czynnikiem w stosunkach polsko-ukraińskich z perspektywy ukraińskiej, przysłaniając pozornie bardziej istotne dla dwustronnych relacji pytania o współpracę gospodarczą, obronność, udział we wspólnych projektach regionalnych? Warto zaznaczyć, że same spory historyczne nie są przedmiotem tego artykułu, dlatego nie będą one bezpośrednio analizowane. Głównym zagadnieniem jest wpływ sporów historycznych na polsko-ukraińskie stosunki polityczne w przedstawionym okresie.

W artykule stawia się hipotezę, że ukraińska polityka historyczna w badanym okresie była zdominowana przez środowiska przedstawiające wąski (i właściwie nacjonalistyczny) nurt historyczny, który, mając regularne wsparcie od władz centralnych (co było wynikiem wzajemnie korzystnej współpracy politycznej), miał również bardzo istotny wpływ na kształtowanie się polityki zagranicznej tego państwa.

Wychodząc z tak postawionych pytania badawczego i hipotezy badawczej można sformułować cel tego artykułu, a mianowicie przedstawienie kluczowych publikacji w ukraińskiej przestrzeni publicznej, mających realny wpływ na kształtowanie się ukraińskiej myśli politycznej i dyplomacji w relacji do Polski, a po drugie umożliwiających zrozumienie tego, dlaczego w danym czasie ukraińską myśl polityczną, przeszkadzając rozwojowi stosunków politycznych między państwami, zdominowały kwestie historyczne.

Abstract: After a partial calming down of the mood in Polish-Ukrainian relations in the late 1990s and early 2000s, historical issues once again, after 2015, took on the status of system-building issues. It is difficult to say unequivocally what was the starting point for such a turn in bilateral relations – it can be said that the crisis against the background of history began in 2010, when Lech Kaczyński reacted sharply to Viktor Yushchenko awarding the title of Hero of Ukraine to Stepan Bandera. It can also be suspected that the starting point was Euromaidan, when UPA flags and Bandera slogans began to be widely used in Ukraine for the first time, and not only in nationalist circles. We can also mention President Komorowski's famous speech in the Ukrainian parliament in April 2015, immediately after which the act on the recognition of, among others, The UPA was a force fighting for independence, which was strongly received in the Polish public debate (there were even voices saying that this episode influenced the outcome of the 2015 presidential election). In any case, in the period 2015–2019 it was historical issues that became the decisive topic in Polish-Ukrainian relations.

The articulated research question, which is the starting point of this text, is as follows: why did historical disputes in the period 2015–2019 become a key factor in Polish-Ukrainian relations from the Ukrainian perspective, overshadowing seemingly more important questions for bilateral relations about economic cooperation, defense, participation in joint regional projects? It is worth noting here that historical disputes themselves are not the subject of this article, so they will not be analyzed directly. The main issue is only the impact of historical disputes on Polish-Ukrainian political relations in the presented period.

The research hypothesis of the article is the statement that Ukrainian historical policy in the period under study was dominated by circles representing a narrow (and actually nationalist) historical trend, which, having regular support from the central authorities

(which was the result of mutually beneficial political cooperation), also had a very significant influence on the shaping of the foreign policy of this country.

Starting from the research question and the research hypothesis, the aim of this article can be formulated, namely to present key publications in the Ukrainian public space, which have a real influence on the shaping of Ukrainian political thought and diplomacy in relation to Poland, and secondly, which enable us to understand why at a given time Ukrainian political thought, hindering the development of political relations between the countries, was dominated by historical issues.

Wstęp

Proponowany temat wymaga analizy wykorzystującej metodologię zarówno nauk politycznych, jak i stosunków międzynarodowych. Badanie rozwoju myśli politycznej w aspekcie stosunków dwustronnych dotyczy tych dwóch nauk, więc nie możemy rozpatrywać tego zagadnienia wyłącznie jako tematu politologicznego czy tylko jako obszaru stosunków międzynarodowych.

Wydarzenia polityczne XX wieku udowodniły znaczącą przewagę i słuszność teorii politycznego realizmu. Mimo romantyzmu i pozornego zwycięstwa teorii politycznego idealizmu na początku lat dziewięćdziesiątych (symbolem tego okresu stała się słynna praca Francisa Fukuyamy *Koniec historii i ostatni człowiek*), już wydarzenia pierwszego, a szczególnie drugiego i trzeciego dziesięciolecia XXI wieku, potwierdzają słuszność teorii politycznego realizmu¹.

Szczególnie słuszne jest wykorzystanie teorii politycznego realizmu w badaniu dotyczącym stosunków polsko-ukraińskich. Tekst, będący programowym dla polskiej polityki wschodniej i również dla budowania stosunków polsko-ukraińskich z perspektywy polskiej, „Rosyjski «kompleks polski» i obszar ULB” Juliusza Mieroszewskiego² został napisany właśnie w duchu realizmu politycznego³. Mieroszewskiemu nie chodziło o idee irracjonalne czy idealistyczne, tylko o interesy Polski. Ujmując to szerzej, nie chodziło nawet przede wszystkim o prawo Ukraińców, Litwinów czy Białorusinów do samostanowienia, tylko o nurt, w którym rozwijają się stosunki polsko-rosyjskie. Mieroszewski pisał: *Ukraińcom, Litwinom i Białorusinom musi być przyznane w przyszłości pełne prawo do samostanowienia, bo tego wymaga polsko-rosyjska racja stanu*⁴.

¹ H. J. Morgenthau, *Politics among Nations. The Struggle for Power and Peace*, New York 1955, s. 4.

² J. Mieroszewski, *Rosyjski „kompleks polski” i obszar ULB*, «Kultura» 1974, nr 9(324), s. 2–14.

³ Ł. Jasina, *Mieroszewski był zwolennikiem realizmu w polityce*, <https://teologiapolityczna.pl/lukasz-jasina-juliusz-mieroszewski> (17.01.2025).

⁴ J. Mieroszewski, *Rosyjski...*, s. 12.

Wychodząc ze szczególnego znaczenia teorii politycznego realizmu w stosunkach polsko-ukraińskich i ogólnej słuszności oraz wiarygodności tej teorii na współczesnym etapie historii stosunków międzynarodowych, uważam za najbardziej logiczne wykorzystanie zasad teorii politycznego realizmu przy pisaniu niniejszej pracy. Natomiast biorąc pod uwagę charakter i temat pracy, przy prowadzeniu badania są wykorzystywane w większości metody jakościowe. Paweł Cygankow wyróżnia metody jakościowe⁵, które są przydatne w niniejszej pracy. Po pierwsze to jest metoda obserwacji, przy której badacz dochodzi do wniosków po obserwacji procesów w stosunkach międzynarodowych. Jest to skuteczna metoda dla proponowanego tematu, ponieważ sens badania myśli politycznej w określonych ramach czasowych polega właśnie na gromadzeniu informacji drogą spostrzeżeń i dojścia do pewnych wniosków na podstawie zebranych informacji. Drugą metodą jakościową jest analiza dokumentów, co jest niezbędnym warunkiem zbierania informacji i przeprowadzenia metody obserwacji.

Mówiąc o myśli politycznej opieram się na definicji Andrzeja Zybertowicza, który pisał, że myśl polityczna to wszelka wyartykułowana wypowiedź „dotycząca sfery polityki”, a ponadto „wszelka forma refleksji nad polityką”⁶.

Kluczowym źródłem badawczym tego artykułu będzie najbardziej popularna ukraińska fachowa strona internetowa, specjalizująca się w historii: „Historyczna Prawda”, na której znajdziemy większość tekstów interesujących z punktu widzenia niniejszego artykułu. Z kolei najistotniejszą osobą w kształtowaniu ukraińskiej polityki historycznej w tym okresie był ówczesny dyrektor ukraińskiego IPN (dalej – UINP) Wołodymyr Wiatrowycz. Na takie stwierdzenie pozwala mi kilka faktów, po pierwsze, to on jako pierwszy uczynił z UINP instytucję mającą wpływ na kształtowanie się polityki zagranicznej Ukrainy. Od momentu powstania UINP w 2006 roku, nigdy przed Wiatrowyczem dyrektor lub inni pracownicy tej instytucji nie pozwalali sobie na publiczne komentowanie i ocenianie wypowiedzi czynnych polityków z innych państw. Wiatrowycz robił to niejednokrotnie (liczne przykłady będą pojawiać się w niniejszym artykule), czym uczynił z UINP instytucję nie tylko badawczą lecz, wbrew jej pierwotnym funkcjom, także uczestniczącą w stosunkach międzynarodowych. Po drugie, fakt mianowania na to stanowisko Wiatrowycza, historyka znanego jako specjalista od ukraińskich ruchów wyzwoleniczych w czasie II wojny światowej, świadczył o tym, że siły polityczne, które przejęły władzę na Ukrainie po Euromajdanie (przede wszystkim Petro Poroszenko, blok jego imienia oraz par-

⁵ П. А. Цыганков, *Международные отношения*, «Новая школа», Москва 1996, s. 79–81.

⁶ A. Zybertowicz, *Kategorie do badania polskiej myśli politycznej (rozważania wstępne)*, [w:] S. Kalembka (red.), *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, t. 2: *Polska myśl polityczna w dzielnicę pruskiej w XIX wieku*, Toruń 1990, s. 10.

tia „Front Narodowy” Arsenija Jaceniuka) miały zamiar uzyskać wsparcie części elektoratu o nastawieniu nacjonalistycznym. To był obustronnie wygodny krok polityczny, gdyż z jednej strony, Wiatrowycz otrzymywał wiele możliwości udziału w polityce wewnętrznej i zagranicznej oraz uzyskiwał popularność, z drugiej strony – Poroszenko kreował swój wizerunek jako patrioty i obrońcy pamięci historycznej Ukraińców. Dalsza kariera Wiatrowycza po 2019 roku jako pośła z ramienia partii Poroszenki „Solidarność” tylko potwierdza tę polityczną symbiozę, do której doszło w 2014 roku. Dlatego tekstom i reakcjom Wiatrowycza na sprawy dotyczące stosunków polsko-ukraińskich poświęcę szczególną uwagę.

Nie będzie zadaniem artykułu strukturyzacja analizowanych tekstów, tylko obserwacja ciągu ukraińskiej myśli politycznej w kierunku polskim w kwestiach historycznych. Nie zamierzam także bezpośrednio wchodzić w same zagadnienia historyczne, więc nie będę mówił o fachowych historycznych tekstach, lecz przedstawię analizę rozwoju stosunków politycznych i dyplomatycznych między dwoma państwami oraz wpływ tego sporu na nie. Z tego powodu zostaną przytoczone nie tylko teksty i wypowiedzi fachowych historyków, lecz również dziennikarzy, polityków bądź dyplomatów.

Okres badawczy rozpoczyna się w kwietniu 2015 roku, kiedy ukazał się tekst Wołodymyra Wiatrowycza, który można określić jego wizją przyszłych stosunków polsko-ukraińskich, a kończy w marcu 2019 roku, kiedy swoją wizją wyjścia z kryzysu związanego ze sporami historycznymi w stosunkach polsko-ukraińskich podzielił się kandydat na prezydenta Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Odnowienie polsko-ukraińskiego dialogu historycznego w 2015 roku

W kwietniu 2015 roku Wołodymyr Wiatrowycz, już od ponad roku kierował UINP, ale wtedy jeszcze mało kto przewidywał (zwłaszcza na Ukrainie) dojście PiS do władzy w Polsce. Wówczas ukazał się jego artykuł, który można nazwać początkiem wieloletnich sporów historycznych w stosunkach polsko-ukraińskich. Nie nazwałbym tego tekstu programowym, jednakże jego autor bardzo wyraźnie opisywał w nim swoje oczekiwania co do współpracy polsko-ukraińskiej w polityce historycznej. W artykule „Marzenie. Ukraińsko-polskie” Wiatrowycz pisał m.in.: *Marzę, aby 28 maja 2016 r. na stronie internetowej www.president.gov.ua, przeczytać wiadomość o następującej treści: „Pomnik żołnierzy Ukraińskiej Powstańczej Armii i oddziałów polskiego podziemia «Wola i niepodległość» (tak w oryginale. Powinno być: «Wolność i Niezawisłość» – O. S.)*

został dziś odsłonięty w miejscowości Hrubieszów we wschodniej Polsce” (...) Tak powinno być – nie wolno nam zapominać o ofiarach strasznej wojny między naszymi narodami i [należy – uzup. O. S.] zachować pewną symetrię w ich ofiarnym hołdzie. Ale Ukraińcy i Polacy nie powinni koncentrować się tylko na tych tragicznych stronach naszej przeszłości (...) Uznanie żołnierzy UPA za bojowników o niepodległość Ukrainy, które miało miejsce kilka tygodni temu, jest krokiem w kierunku spotkania z Polakami. Mimo że niektórzy nasi sąsiedzi uważają to za zagrożenie dla porozumienia⁷.

Już w tym tekście otwarcie widzimy nierealne oczekiwania wobec Polski i ignorancję wobec rzeczywistych problemów w dotychczasowym polsko-ukraińskim dialogu historycznym. Już na początku swej kadencji w UINP Wiatrowycz twardo wymagał całkowitej akceptacji własnej wizji procesu historycznego i ignorował krytyczne głosy wobec tych wizji.

Jesienią 2015 roku nastąpiło odnowienie oficjalnego polsko-ukraińskiego dialogu historycznego. W październiku odbyły się VIII Spotkania Polsko-Ukraińskie w Jaremczu, po których współmoderator spotkań, ukraiński historyk i ówczesny doradca szefa ukraińskiego IPN-u Oleksandr Zinczenko opublikował w jednym z opiniotwórczych mediów Ukrainy «Dзеркало Тижня» («Zwierciadło Tygodnia») artykuł, który można nazwać programowym, opisujący wizję rozwoju stosunków historycznych z ukraińskiej strony w tym okresie. Zinczenko konstatował, że wysiłki polskich i ukraińskich polityków oraz hierarchów w ostatnich dziesięcioleciach okazały się niezbyt skuteczne, a dyskusje wokół historii w polsko-ukraińskich relacjach stawały się coraz bardziej gorące. *Co dokładnie powinni zrobić Ukraińcy, aby Polacy uwierzyli w szczerść zamiarów zapłaty za grzechy sumienia i co robią Polacy, aby Ukraińcy zrozumieli, że popełnili błędy, które spowodowały masakrę? Debata zakończyła się fiaskiem: nikt nie był w stanie odpowiedzieć na te pytania, a po zakończeniu dyskusji zostało uczucie, że Ukraińcy i Polacy mają straszną asymetrię pamięci, i zamiast dyskusji potrzebują dialogu*⁸ – pisał Zinczenko. Właśnie tej różnicy pomiędzy dyskusją a dialogiem poświęca on szczególną uwagę. O ile dyskusja *a priori* jest nastawiona na konflikt i udowodnienie własnej racji, o tyle dialog jest ukierunkowany na wspólne poszukiwanie odpowiedzi i to tego ostatniego według Zinczenki potrzebują Polacy i Ukraińcy. Poszukując możliwości takiego dialogu, Zinczenko powołuje się na innego współmoderatora spotkania w Jaremczu Kazimierza Wójcickiego, który jako przykład podał pojednanie polsko-niemieckie. *Podczas spotkania*

⁷ Мрія. Українсько-польська – <https://blogs.pravda.com.ua/authors/viatrovych/553f42b05960a/> (3.02.2025).

⁸ Польща – Україна: асиметрія пам'яті. Як поновити діалог навколо минулого, <https://dt.ua/history/polscha-ukrayina-asimetriya-pam-yati-yak-ponoviti-dialog-navkolo-minulogo-.html> (5.02.2025).

w Jaremczu profesor Wójcicki przypomniał o polsko-niemieckiej reinterpretacji przeszłości: w tym czasie Polacy krytykowali swoje grzechy sumienia, a Niemcy swoje. Być może taka metoda refleksji nad własną historią w obecności drugiej strony może być również wykorzystana w dialogu polsko-ukraińskim⁹. Proponował on również przeniesienie dialogu historycznego z poziomu polityków i historyków na poziom zwykłych obywateli (później będą prezentowane raczej odwrotne propozycje) oraz wspólne odbudowywanie grobów ofiar, które muszą przestać być polskimi czy ukraińskimi, a stać się wspólnymi. Fakt tych rozmów świadczył o tym, że w tym okresie podjęto próbę odnowienia dialogu historycznego. Dowodzą tego także wydarzenia, do których doszło do lata 2016 roku.

W dniach 2–4 listopada 2015 roku, po siedmioletniej przerwie, wznowiło swoją pracę polsko-ukraińskie forum historyków, a 11 listopada na łamach „Historycznej Prawdy” ukazał się na ten temat artykuł ukraińskiego dziennikarza, piszącego na polsko-ukraińskie tematy historyczne, Jurija Rudnyckiego. Określił on dwa główne zadania tego forum w najbliższej przyszłości. Po pierwsze, dać naukową ocenę tragicznych wydarzeń wspólnej historii na podstawie dostępnych (również tych, które stały się dostępne w ostatnich latach) dokumentów. Po drugie, doprowadzić dialog historyczny do całkowitej depolityzacji, tzn. żeby dialog ten nie miał wpływu na stosunki polsko-ukraińskie na politycznej płaszczyźnie. Rudnycki zarzucał upolitycznienie historycznego dialogu polskiej stronie, powołując się na wywiad przedstawiciela PiS Jana Żaryna, który mówił o tym, że polska polityka historyczna musi mieć ofensywny charakter i nazywał ukraińskie organizacje z okresu II wojny światowej wyłącznie jako „ludobójcze”¹⁰. Jednak Rudnycki podkreślał, że zarówno Wiatrowycz, jak i zastępca dyrektora polskiego IPN-u Paweł Ukielski zapewnili go, że te słowa nie miały wpływu na charakter spotkania podczas forum. Rudnycki ogólnie pozytywnie oceniał forum, podkreślając jednak, że główne wyzwania czekają na ukraińskich i polskich historyków podczas kolejnych spotkań w 2016 roku¹¹.

W marcu 2016 roku odbyło się drugie, po wznowieniu prac, posiedzenie polsko-ukraińskiego forum historyków, prawie niezauważone przez ukraińskie media. Uczestnicy wydarzenia z ukraińskiej strony też na tym etapie nie opublikowali żadnego dużego analitycznego tekstu, związanego ze spotkaniem.

W maju 2016 roku ukraiński IPN opublikował komunikat w związku ze zniszczeniem przez wandalów grobów członków UPA w wiosce Pikulice na

⁹ Tamże.

¹⁰ *Українці та поляки: етика примирення*, <https://www.istpravda.com.ua/articles/2015/11/11/148696/> (27.12.2024).

¹¹ Tamże.

Podkarpaciu. W komunikacie podkreślono, że takie akty wandalizmu „przeszkadzają dialogowi”, który udało się odnowić w ramach polsko-ukraińskiego forum historyków¹².

Po tym zdarzeniu, już na początku czerwca, grupa ukraińskich intelektualistów opublikowała otwarty list do polskiego społeczeństwa, w którym prosiła w imieniu narodu ukraińskiego za grzechy, do których doszło w ciągu wspólnej historii. Wśród sygnatariuszy byli m.in. byli prezydenci Ukrainy Leonid Krawczuk i Wiktor Juszczenko, głowa Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego Swiatosław Szewczuk, były ambasador Ukrainy w Polsce Dmytro Pawłyčko¹³.

Widzimy więc, że w okresie od wiosny 2015 do lata 2016 roku strona ukraińska na różnych poziomach podejmowała próby odnowienia dialogu historycznego z Polską, a nawet były to próby kroków pojednawczych, jak list do polskiego społeczeństwa. Z drugiej strony, w tych usiłowaniach i gestach nie było refleksji nad własną historią, o czym pisał Oleksandr Zinczenko, cytując Kazimierza Wójcickiego. Było natomiast przekonanie, że to Polska musi jednostronnie uznać ukraińską nacjonalistyczną wizję wydarzeń historycznych, o czym można mówić po analizie tekstu Wołodymyra Wiatrowycza z kwietnia 2015 roku, który marzył o odsłonięciu pomnika UPA w Polsce. Zresztą też list ukraińskich intelektualistów i działaczy politycznych do polskiego społeczeństwa nie zawierał żadnych konkretów – była w nim mowa o „tragedii Wołynia”, o „polsko-ukraińskim konflikcie w czasach II wojny światowej” oraz przeprosiny za popełnione zbrodnie i krzywdy. Ale nie znajdziemy w tym liście informacji o tym, kto i dlaczego popełnił te zbrodnie. Co gorsza, ten list ukazał się jako reakcja na przygotowany w polskim Sejmie projekt ustawy o uznaniu Rzezi Wołyńskiej za ludobójstwo, a więc traktować go można było nie jako wyciągniętą w celu pojednania rękę, lecz jako wtrącanie się w politykę historyczną Polski.

Kryzys dialogu historycznego

Już w lipcu 2016 roku z dwóch powodów doszło do pierwszego w tym okresie dużego napięcia na tle historycznym. 7 lipca kijowska Rada Miejska zagłosowała za nadaniem byłemu Moskiewskiemu Prospektowi imienia Stepana Bandery. W odniesieniu do tego, gest Petra Poroszenki, który dzień póź-

¹² Інститут національної пам'яті засуджує вандалізм щодо українських могил в Польщі, <http://memory.gov.ua/news/institut-natsionalnoi-pam-yati-zasudzhue-vandalizm-shchodo-ukrainskikh-mogil-u-polshchi> (11.01.2025).

¹³ Українці знову просять прощення за Волинь, <https://www.istpravda.com.ua/short/2016/06/3/149102/> (11.01.2025).

niej upadł na kolana przed pomnikiem ofiar Rzezi Wołyńskiej w Warszawie, zamiast być mocnym gestem pojednania, wyglądał raczej na hipokryzję władz ukraińskich. Z kolei 22 lipca Sejm RP przyjął rezolucję, w której uznał Rzeź Wołyńską za ludobójstwo dokonane przez ukraińskich nacjonalistów. Oczywiście to wydarzenie wywołało fale kolejnych publikacji i reakcji po stronie ukraińskiej.

Jednak napięcie rosło stopniowo i jest to bardzo widoczne w publikacjach z tego okresu. Jeszcze 22 czerwca Wołodymyr Wiatrowycz opublikował artykuł po tytule „Tragedia Wołyńska. Zamiast wzajemnego przebaczenia – jednostronne oskarżenia”. W tekście Wiatrowycz analizował odpowiedź parlamentarzyistów PiS na list ukraińskich intelektualistów z prośbą o przebaczenie. Odpowiedź na ten list 20 czerwca w ambasadzie RP w Kijowie przedstawił Michał Dworczyk. Wiatrowycz tak o tym pisał: *Zaskakujące jest to, że polscy politycy wybrali jako swojego przedstawiciela Michała Dworczyka. Dworczyk jest jednym z tych, którzy niemal natychmiast odpowiedzieli na list Ukraińców i zrobił to bardzo ostro. Porównał ukraiński list z listami polsko-niemieckiego pojednania i podkreślił ich radykalną odmienną: „Wtedy ofiary zwróciły się do katów słowami: «Przebaczamy i prosimy o przebaczenie». Teraz mamy diametralnie przeciwną sytuację, bo kaci zaczynają słowami: «Przebaczamy i prosimy o przebaczenie». O czym myślał pan Dworczyk, mówiąc o katach – czy to tylko o sygnatariuszach, czy o całym narodzie ukraińskim – pozostało niejasne”¹⁴.*

Historyk nazwał „dziwną” tezę posłów PiS o tym, że przeszkodą dla rozwoju polsko-ukraińskich stosunków jest chybiona polityka historyczna Ukrainy, ponieważ, według Wiatrowycza, jej jądrem jest dekomunizacja, która postępowała w dużym stopniu zgodnie z polskimi doświadczeniami. Dalej Wiatrowycz analizował kwestie dotyczące UPA, podkreślając – według niego – kluczowe aspekty, tj.: 1) oddawanie czci UPA na Ukrainie nie ma antypolskich narracji; 2) brak zgody z tezą mówiącą o tym, że „w Polsce nie czci się tych, którzy mają na rękach krew niewinnych cywilów”, mówiąc o honorowaniu „żołnierzy wyklętych”, „z których część była nastawiona szowinistycznie i brała udział w czystkach etnicznych w stosunku do Ukraińców”; 3) *Ale zresztą trzeba zrozumieć, że będą ludzie, którzy dla nas, Ukraińców będą bohaterami, ale w Polsce będą traktowani jak przestępcy i odwrotnie*¹⁵.

Na ten cytat zwracam szczególną uwagę, gdyż przekonanie o tym, że odmienne traktowanie historii jest normalnością i standardem dla polsko-ukraińskich stosunków towarzyszy Wiatrowyczowi w ciągu całej jego kariery naukowej i politycznej. Pod tym względem, wszystkie próby znalezienia wspól-

¹⁴ Волинська трагедія: замість взаємного вибачення – односторонні звинувачення, <https://www.radiosvoboda.org/a/27812135.html> (28.12.2024).

¹⁵ Tamże.

nego mianownika w dialogu historycznym są skazane na porażkę, a Polska (przede wszystkim) i Ukraina mają po prostu uznać tę odmienność za fakt i przestać używać jej w życiu politycznym.

W ostatnim akapicie swojego tekstu Wiatrowycz dodał, że dyskusja wokół historii ma trwać, ale musi być przeniesiona z trybun politycznych do placówek naukowych, co znaczy, że dyskusja ma odbywać się poza życiem politycznym.

Warto również zwrócić uwagę na opublikowaną w tym okresie wypowiedź lidera Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów Bohdana Czerwaka na temat decyzji Sejmu RP. Nie zagłębiając się w historyczne argumenty Czerwaka, chcę przedstawić jego dość radykalne propozycje polityczne, które na ogół reprezentują stanowisko całej ukraińskiej skrajnej prawicy w tej kwestii. *Przede wszystkim powinniśmy przestać „chować głowę w piasek” i udawać, że w Polsce nic się nie dzieje. W końcu mamy bronić naszych narodowych interesów, choć Polakom może się to nie podobać. Pragnę podkreślić, że nie ma poważnych podstaw politycznych dla antyukraińskiej histerii w Polsce (...) Ukraina ma wszelkie powody, by w dialogu ze stroną polską szukać następujących podstawowych aspektów:*

1. *Działania wojenne strony ukraińskiej, w szczególności OUN i UPA, miały tylko jeden cel – wyzwolić terytorium Wołynia spod sił okupacyjnych, wśród których Polacy, w tym Armia Krajowa, uważali Wołyń za część Polski.*
2. *Należy przypomnieć, że Polacy ściśle współpracowali z komunistami i Czerwonymi Partyzantami, którzy byli uważani za głównego wroga OUN i UPA, a to tylko pogorszyło ukraińsko-polską konfrontację zbrojną.*
3. *Akcje OUN i UPA nie obejmowały tradycyjnych polskich terytoriów.*

A co najważniejsze, OUN i UPA są uznawane i chronione przez prawo ukraińskie, więc państwo ukraińskie nie pozwoli nikomu psuć ich honoru i godności¹⁶.

Kolejny tekst Wołodymyra Wiatrowycza, poświęcony sprawie stosunków polsko-ukraińskich ukazał się na łamach „Historycznej Prawdy” 6 lipca 2016 roku. Tym razem autor dowodzi, że agresja rosyjska to najlepsza okazja, by wcielić w życie wieloletnie marzenie obu narodów o „Sojuszu Bałtycko-Czarnomorskim”. Jednak, jego zdaniem, realizacji tego marzenia przeszkadzają właśnie spory historyczne między Polską i Ukrainą. Wiatrowycz uważał te spory za paradoksalne, ponieważ po wielu latach niewoli, teraz, jego zdaniem, w obu państwach jest prowadzona podobna polityka historyczna – Ukraina i Polska osądzają reżimy nazistowskie i komunistyczne, na poziomie ustawodawstwa czczą własnych bohaterów: Polacy – AK i „żołnierzy wyklętych”, Ukraińcy – UPA (wracamy tutaj do jego przekonania, że „będą ludzie, którzy dla nas, Ukraińców

¹⁶ *Волинська трагедія: примирення чи протистояння*, <https://www.radiosvoboda.org/a/27809744.html> (7.01.2025).

będą bohaterami, ale w Polsce będą traktowani jak przestępcy i odwrotnie"). Jednak polska prawica, według Wiatrowycza, zamiast koncentrować się na wspólnych cechach polityk historycznych dwóch państw, „zwraca uwagę na fakty walki między Polakami a Ukraińcami”¹⁷. *Zaślepieni nienawiścią polscy politycy tracą niepowtarzalną szansę zrozumienia Ukrainy i współpracy z nią, która jest teraz bardzo potrzebna obu krajom i byłaby najlepszym pomnikiem dla zabitych po obu stronach*¹⁸ – podsumował Wiatrowycz.

Wart uwagi jest także kolejny tekst Jurija Rudnyckiego w „Historycznej Prawdzie”, który ukazał się dwa dni przed głosowaniem Sejmu RP za rezolucją o uznanie Rzezi Wołyńskiej za ludobójstwo. Rudnycki określił kryzys, do którego dochodzi (i którego zwiastunem było zniszczenie grobów żołnierzy UPA na Ukraińskim Cmentarzu Wojennym w Pikulicach, zakaz wjazdu do Polski zespołu rockowego „Ot Vinta!”, przemianowanie Moskiewskiego Prospektu w Kijowie na prospekt Bandery i w tym momencie już oczekiwana rezolucja Sejmu RP) „wyraźnym świadectwem braku wspólnej ukraińsko-polskiej systematycznej polityki historycznego pojednania na najwyższym szczeblu państwowym obu krajów”. Rudnycki pisał, że chociaż decyzja o nadaniu w Kijowie prospektowi imienia Bandery nie ma nic wspólnego z wydarzeniami w Polsce, z zewnątrz to wygląda właśnie jako ukraińska „odpowiedź” dla Polaków. I w tym całym procesie Rudnycki widział duże zagrożenie. *Warto ostrzegać, że dla części ukraińskich radykałów jednostronna rezolucja w sprawie uznania wydarzeń na Wołyniu za ludobójstwo może stać się rodzajem zachęty do dalszych radykalnych działań. Przez ponad dwa lata nie słyszymy w przestrzeni publicznej oświadczeń antypolskich od ukraińskiej prawicy, mającej wpływ nie tylko na Galicję, ale także na Lewy Brzeg, a nawet na Południe. Jednak teraz (...) nie można zagwarantować, że nagle jakaś „jasna” głowa nie pomyśli o wysunięciu pretensji terytorialnych w tej samej Polsce. I co gorsze, zrobić Wołyn pretekstem... do dumy. W tym sensie, że „uciskany naród” rzekomo pokazał zęby w 1943 r., że „lachy” wciąż to pamiętają; ustalono nawet cały dzień pamięci i męczeństwa. To nienormalna i wypaczona дума!*¹⁹. Aby do tego nie doprowadzić proponował, by wszystkie dokumenty dotyczące Wołynia były wyłącznie dwustronne i uzgodnione przez obydwa państwa. Oprócz tego Rudnycki sugerował stronie ukraińskiej, żeby patrzyła na zachodnie terytoria Polski, od lat gęsto zamieszkane przez Ukraińców, jako na swoje „kresy”, podobnie jak Polacy patrzą na własne „kresy wschodnie”, i prowadziła tam podobną politykę kulturalną.

¹⁷ *Divide et Impera. Про польсько-українські суперечки*, <https://blogs.pravda.com.ua/authors/viatrovych/577d3933d30ef/> (7.01.2025).

¹⁸ Tamże.

¹⁹ *Проспект Бандери і листи в повітря*, <https://www.istpravda.com.ua/columns/2016/07/20/149149/> (12.12.2024).

Tuż po przyjęciu przez Sejm RP rezolucji o uznaniu Rzezi Wołyńskiej za ludobójstwo, 22 lipca Wołodymyr Wiatrowycz opublikował krótkie oświadczenie z oceną tego kroku i refleksją o przyszłości. Uważam ten tekst za na tyle konkretny i ważny dla dalszego rozwoju stosunków dwustronnych, że zacytuję go w całości.

Decyzja polskiego parlamentu była nieprzyjemnym, ale naturalnym wynikiem niechęci do radzenia sobie z trudną historią i narastaniem antyukraińskiej histerii w Polsce, wywołanej w szczególności przez siły polityczne reprezentowane w parlamencie. W rzeczywistości nie ma to nic wspólnego z szanowaniem pamięci o zmarłych, ale jest jedynie instrumentalizacją konfliktu z przeszłości dla dzisiejszych dywidend politycznych. Niestety ta decyzja Sejmu nie zakończy fali antyukraińskiej, która rośnie w Polsce od kilku miesięcy. Jesienią ma się odbyć premiera propagandowego filmu „Wołyń”, który wzmocni jedynie jednostronne spojrzenie na konflikt polsko-ukraiński w minionej wojnie. Szkoda, że polskiej polityce brakowało inteligentnych i odważnych (nikt nie zagłosował przeciw, a tylko 10 wstrzymało się), mogących powstrzymać wszelkie polityczne kontrowersje wokół przeszłości, które toczą się na tle rosnącego zagrożenia militarnego ze Wschodu.

W tej dyskusji nie wstydzę się Ukraińców. Zarówno osoby publiczne, jak i polityczne działały zgodnie, aby pamięć o przeszłym konflikcie nie stała się źródłem nowego. Zaproponowana przez Ukraińców formuła „przebaczamy i prosimy o przebaczenie” jest w rzeczywistości jedynym możliwym formatem leczenia ran z przeszłości. Ale tym razem ręka wyciągnięta przez Ukraińców utknęła w powietrzu.

Rezolucja Sejmu w dużej mierze niweluje dotychczasowy rozwój dialogu polsko-ukraińskiego, ale nie oznacza to, że staje się on mniej konieczny.

Mam nadzieję, że pomimo zmian w polskiej polityce, a zwłaszcza kierownictwa Instytutu Pamięci Narodowej, dialog rozpoczęty w ubiegłym roku przez historyków w formie Forum Ukraińsko-Polskiego będzie kontynuowany. Pomoże to nie tylko zrozumieć przeszłe konflikty, ale także pozwoli uniknąć błędów naszych przodków.

Jestem pewien, że praca historyków, w tym nowo odkryte materiały archiwalne na Ukrainie, za każdym razem będą dowodzić absurdalności tej decyzji politycznej. I pisanie historii w parlamentach w ogóle²⁰ – napisał Wiatrowycz w tekście pod nazwą „Uchwała polskiego Sejmu – to nie historyczna decyzja, a historyczne nieporozumienie”.

Tekst ten jest szczególnie istotny z kilku powodów, mianowicie:

- w nim dyrektor UINP (przedstawiciel instytucji publicznej, podporządkowanej rządowi Ukrainy) wprost skrytykował (i wręcz nazwał absurdalną)

²⁰ Ухвала польського Сейму – це не історичне рішення, а історичне непорозуміння, <https://blogs.pravda.com.ua/authors/viatrovych/5791f998a6a2d/> (4.01.2025).

uchwałę polskiego Sejmu (w dodatku tę, za którą głosowało 432 posłów, przedstawiciele wszystkich parlamentarnych partii politycznych), czyli wyszedł poza granice własnych kompetencji i uczynił UINP uczestnikiem stosunków międzynarodowych;

- pozwolił sobie na ostre ocenianie całej polskiej klasy politycznej („*polskiej polityce brakowało inteligentnych i odważnych*”), czym sam wyniósł spór historyczny w sferę stosunków politycznych;
- skonstatował, że decyzja Sejmu „*w dużej mierze niweluje dotychczasowy rozwój dialogu polsko-ukraińskiego*” i choć w kolejnych akapitach wyraził chęć kontynuacji dialogu, trudno sobie wyobrazić prowadzenie dialogu z wzajemnym szacunkiem po tym, jak głowa instytucji publicznej pozwoliła sobie na takie wypowiedzi wobec całego parlamentu sąsiedniego państwa i nie spotkała się z reakcją prezydenta czy Rady Najwyższej.

To działanie Wiatrowycza doprowadziło do ostatecznego wmieszania sporu historycznego w stosunki polityczne, gdyż sam spór wyszedł już poza granice relacji UINP z polskim IPN czy poza naukowe dyskusje historyków. Przyjmując na siebie niewłaściwą funkcję, ówczesny szef UINP doprowadził do sytuacji, w której spory historyczne przyczyniły się do faktycznego zamrożenia polsko-ukraińskich stosunków politycznych.

Z tym, że decyzja Sejmu RP była wyłącznie polityczną, zgadzał się z Wiatrowyczem historyk Jarosław Czornohor. Uważał on, że z tego kryzysu w stosunkach polsko-ukraińskich Ukraina musi wyciągnąć naukę o potrzebie bardziej systemowej pracy państwa na arenie międzynarodowej. *Polska nie przyjęła przeprosin od Ukrainy w formule „przepraszamy i prosimy o przebaczenie” (przykładem niemiecko-francuskiego pojednania). Ukraina straciła czas na właściwe ukierunkowanie i odpowiednie reagowanie, opinia publiczna już się ukształtowała i Ukraińcy nie zostaną wysłuchani. Dlatego wymagany jest cały zestaw akcji, ponieważ żadne pojedyncze działanie nie przyniesie efektu. Potrzebna jest systematyczna praca, zarówno na Ukrainie, jak i w Polsce, na poziomie naukowym, kulturalnym, medialnym i dyplomatycznym. Czasy, w których wsparcie Polski (podobnie jak naszych pozostałych partnerów) było oczywiste, zakończyły się, potrzebna jest strategia współpracy w szczególności z Polską i ogólnie potrzebna jest strategia polityki zagranicznej Ukrainy. Ale przede wszystkim należy zrozumieć, że Ukraina musi ciężko pracować na swoją przyszłość, opierając się wyłącznie na własnych siłach*²¹.

31 sierpnia pojawił się kolejny apel ukraińskich intelektualistów, tym razem poświęcony rezolucji Sejmu RP. W tym apelu ukraińscy intelektualiści prawie

²¹ Волинська трагедія: вплив на двосторонні українсько-польські відносини, <http://prismua.org/massacres-poles-volhynia-current-ukrainian-polish-relations/> (14.01.2025).

wprost mówili o wpływie rosyjskich służb specjalnych w przyjęciu tej rezolucji oraz wzywali ukraińską władzę do oceny tej decyzji polskiego Sejmu. *Wbrew znanym faktom rezolucja przedstawia tylko Ukraińców jako przestępców, a wyłącznie Polaków jako ofiary i niesłusznie oskarża ukraińskich nacjonalistów o zabijanie nie tylko Polaków, ale także Żydów, Ormian, Czechów, przedstawicieli innych mniejszości narodowych, a także Ukraińców, którzy próbowali pomóc. Odtwarza stereotypy stworzone przez sowieckie służby specjalne i propagandę komunistyczną, które powinny były dyskredytować Ukraińców walczących o prawo do życia na ich ziemi i posiadania własnego państwa narodowego. Wydaje się, że przegląd wydarzeń na Wołyniu odbywa się według rosyjskiego scenariusza i nie bez udziału służb specjalnych Kremla w Rzeczypospolitej Polskiej (...) Wzywamy Prezydenta, Rząd i Parlament Ukrainy do połączenia sił w celu skutecznej ochrony interesów i bezpieczeństwa narodowego Ukrainy oraz wzywamy deputowanych Rady Najwyższej Ukrainy do przyjęcia dokumentu z jasną oceną uchwał Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (...) Wzywamy zdrowe siły polskiej wspólnoty politycznej i społeczeństwa do przeciwdziałania kultywowaniu antyukraińskiej fobii i hysterii w Rzeczypospolitej Polskiej, do współpracy na rzecz przywrócenia konstruktywnego dialogu ukraińsko-polskiego i powstrzymania się od jednostronnych działań, które szkodzą rozwojowi przyjaznych stosunków między Ukrainą a Polską. Polityka zrozumienia zagwarantuje naturalny sojusz między Ukrainą a Polską w walce z wiecznym wspólnym wrogiem – Rosją. Wzmocnienie strategicznego partnerstwa między Ukrainą a Polską w tych trudnych czasach zwiększy bezpieczeństwo naszych krajów i Europy²²* – mowa w dokumencie, który podpisali m.in. były prezydent Leonid Krawczuk, dysydent Lewko Lukianenko, były ambasador Ukrainy w RP Dmytro Pawłyczko, byli ministrowie spraw zagranicznych Ukrainy Borys Tarasiuk i Wołodmyr Ohryzko, głowa ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego Swiatosław Szewczuk i inni.

1 września 2016 roku Wołodmyr Wiatrowycz opublikował tekst ze swoimi propozycjami „symetrycznej” odpowiedzi na rezolucję Sejmu RP. Szef ukraińskiego IPN-u uważał, że odpowiedź powinna wyjść z symetrycznego poziomu, czyli wystosowana przez Radę Najwyższą Ukrainy, jednak nie musi dotyczyć historii. *Jaka powinna być reakcja ukraińskiego parlamentu? Moim zdaniem nie powinna ona odnosić się do przeszłości. Oceny wydarzeń historycznych przeprowadzane przez parlamentarzystów, zwłaszcza te, które nie były badane przez specjalistów, są szkodliwe zarówno dla przeszłości, jak i teraźniejszości. Rada Najwyższa Ukrainy powinna ocenić uchwałę Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, ocenić działania obecnych polskich polityków i wskazać ich ewentualne konsekwencje*

²² Звернення у зв'язку з порушенням парламентом Республіки Польща домовленостей щодо спільної оцінки україно-польського протистояння у 1943–1945 роках, <https://blogs.pravda.com.ua/authors/ogrysko/57c71b7b4bb3c/> (12.01.2025).

w przyszłości (...) dyskusje na temat przeszłości z udziałem polityków czasami zagrażają przyjaznym stosunkom dzisiaj i w przyszłości²³ – podkreślał Wiatrowycz, wchodząc tym razem w kompetencje ukraińskiego parlamentu i jednocześnie wyrażając nadzieję na kontynuację dyskusji historycznej na poziomie polsko-ukraińskiego forum historyków.

Szerzej i dokładniej swoje propozycje opisał Jurij Rudnycki, który uważał, że jednym z powodów, który doprowadził do rezolucji Sejmu RP i kryzysu w stosunkach dwustronnych jest źle opracowana ustawa o uczczeniu walczących o niepodległość Ukrainy w XX wieku. Rudnycki zawarł swoje postulaty w trzech punktach:

1. Wniesienie w punkcie 1 ustawy o uczczeniu walczących o niepodległość Ukrainy w XX wieku zmiany o tym, że ustawa nie będzie dotyczyła osób, oskarżonych o zbrodnie przeciw ludzkości. Proponował również usunięcie punktu 6 ustawy o odpowiedzialności osób bez obywatelstwa i obcokrajowców za nieszanowanie ukraińskiego ruchu wyzwolenczego i zaprzeczanie faktu jego legalności.
2. „Ponowne zwrócenie się do Sejmu RP z propozycją o ustanowienie wspólnego dnia pamięci dla wszystkich ofiar ukraińsko-polskiego konfliktu w XX wieku (11 lipca lub inny dzień – nie jest to tak ważne) i przyjęcie wspólnej rezolucji, która byłaby ostateczna. Oznacza to, że należy wyrazić nie stwierdzić, że strony: (a) żałują tego, czego doświadczyły oba narody; (b) potępiają wszelkie praktyki dyskryminacyjne lub akty przemocy w stosunkach wzajemnych; (c) nie mają wobec siebie żadnych pretensji”²⁴.
3. W wypadku, jeśli Sejm odrzuci propozycje z punktu 2, przyjęcie takiej rezolucji jednostronnie.

W taki sposób, uważał Rudnycki, Ukraina dałaby do zrozumienia, że jest otwarta na dialog i poprawiłaby własne, wcześniej popełnione błędy²⁵.

Z kolei Oleksandr Zinczenko w październiku 2016 roku na łamach «Dzierkała Tyżnia»²⁶ twierdził, że formuła „wszystkie ofiary konfliktu nasze – nie polskie czy ukraińskie, lecz ludzkie” i propozycja przyjęcia wyłącznie wspólnych z Polską rezolucji w sprawie Wołynia, została odrzucona przez polski Sejm. Doradca dyrektora IPN-u uważał, że przyjmując rezolucję 22 lipca, Sejm RP odrzucił dialog z Ukrainą w tej sprawie i przeszedł do monologu. Przyczyną

²³ *Волинська трагедія: про симетричну відповідь польському Сейму*, <https://blogs.pravda.com.ua/authors/viatrovych/57c8086780ec7/> (12.01.2025).

²⁴ *Війна правд. Що робити з польськими і українськими дурницями?*, <https://www.istpravda.com.ua/columns/2016/09/2/149186/> (13.01.2025).

²⁵ Tamże.

²⁶ *Україна – Польща. Глухий кут історичного діалогу. Чи є шанси на Perezavantazhenia?*, https://dt.ua/HISTORY/ukrayina-polscha-gluhiy-kut-istorichnogo-dialogu-chi-bude-perezavantazheniya-_html (4.01.2025).

tęgo według Zinczenki jest zmiana politycznych orientacji w polskim społeczeństwie, która doprowadziła do dojścia do władzy konserwatystów z PiS i wzrostu popularności populistycznych polityków, wśród których Zinczenko wymieniał Pawła Kukiza i Janusza Korwin-Mikkego. Wyjście z tej sytuacji Zinczenko widzi w dialogu historyków, bez udziału w nim polityków. Oprócz tego, ukraiński historyk podkreślał, że to musi być dialog, a nie chór monologów i jeszcze raz podkreśla różnice między dialogiem a dyskusją.

Mocną reakcję na Ukrainie wzbudził film „Wołyń”, którego premiera w polskich kinach odbyła się we wrześniu 2016 roku. Jeszcze przed premierą pisarz Andrij Liubka przewidywał, że po powstaniu tego filmu, stosunki polsko-ukraińskie cofną się o 10 lat²⁷. W październiku planowany pokaz filmu w Kijowie został odwołany po rekomendacji MSZ Ukrainy²⁸. Ambasador Ukrainy w RP Andrij Deszczyca wyjaśnił, że film został wycofany z kin z obaw o protesty²⁹. Przy czym sam Deszczyca określił film „bardzo emocjonalnym, antynacjonalistycznym, antyradykalnym, nie do końca antyukraińskim”. Jedyńm ukraińskim politykiem najwyższego szczebla, który pozytywnie ocenił pojawienie się filmu „Wołyń” była Nadija Sawczenko³⁰.

Do kolejnej fali napięcia na tle historycznym doszło w kwietniu 2017 roku, kiedy w Hruszowicach został rozebrany pomnik UPA. Stało się to w przeddzień 70. rocznicy rozpoczęcia akcji „Wisła”, co nadało temu wydarzeniu jeszcze bardziej negatywny kontekst. *Nieosądzzone przestępstwo komunistów – akcja „Wisła” – inspirowane nowe pokolenie polskich szowinistów*³¹ – skomentował to wydarzenie Wołodmyr Wiatrowycz. W związku z rozebraniem pomnika z oficjalnym komentarzem wystąpiło ukraińskie MSZ, które zaznaczyło, że celem tego działania było odwrócenie uwagi od rocznicy rozpoczęcia akcji „Wisła”³². Już następnego dnia po rozbiórce ukraiński IPN ogłosił, że ponad

²⁷ Tak zaczęła się rzeź na Ukrainie. Smarzowski kręci „Wołyń”, <https://web.archive.org/web/20161009104915/http://www.newsweek.pl/polska/wolyn-film-wojciecha-smarzowskiego-o-rzezi-na-ukrainie-premiera-zwiastun,artykuly,350066,1,2.html> (13.01.2025).

²⁸ У Києві скасували показ польського фільму «Волинь» – https://www.bbc.com/ukrainian/news_in_brief/2016/10/161017_ko_volyn (17.01.2025).

²⁹ Ambasador Ukrainy o odwołaniu pokazu „Wołynia”: „Mamy sygnały, że mogą być protesty”, <https://web.archive.org/web/20161020002136/http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114871,20850854,ambasador-ukrainy-o-odwolaniu-pokazu-wolynia-w-kijowie-mamy.html> (21.01.2025).

³⁰ N. Sawczenko, *Dobrze że powstał film „Wołyń”*, <https://dzieje.pl/filmy/nadia-sawczenko-dobrze-ze-powstal-film-wolyn> (21.01.2025).

³¹ Сплундрований пам'ятник УПА – продовження «Вісли»? <https://blogs.pravda.com.ua/authors/viatrovych/59019d5eca2e8/> (21.01.2025).

³² Коментар МЗС України у зв'язку з провокацією навколо українського пам'ятника у селі Грушівичі поблизу Перемишля, <https://mfa.gov.ua/ua/press-center/news/56757->

105 polskich pomników na Ukrainie jest nielegalnych z tych samych powodów, z których gmina Strubno uznała za nielegalny pomnik w Hruszowicach – bo w latach 90. ustawodawstwo dopiero się formowało³³. Faktycznie takie ogłoszenie legalizowało ewentualne rozbiórki i wandalizm wobec polskich zabytków i oznaczało rozpoczęcie „wojny pomników”, już na poziomie obu państw. Wtedy również została podjęta decyzja o wprowadzeniu zawieszenia wydawania zezwoleń dla prowadzenia prac poszukiwawczych, pochówków i ustanowienia polskich miejsc pamięci na Ukrainie³⁴. Ta decyzja (która – znowu – wychodzi daleko za granice funkcji INP) spowodowała wieloletni problem w stosunkach polsko-ukraińskich, który w pewnym momencie stał się nawet największym problemem w stosunkach dwustronnych. Dwa tygodnie po rozebraniu pomnika w Hruszowicach prezydent Poroszenko w rozmowie telefonicznej z Andrzejem Dudą powiedział o niedopuszczalności takich incydentów, wówczas prezydenci zdecydowali o podjęciu wspólnej pracy nad legalizacją pomników w obu państwach³⁵. Jednak nie doprowadziło to do realnych skutków.

Propozycje Andrija Portnowa

Ten podrozdział będzie krótkim odstępstwem od opisu upolitycznienia polsko-ukraińskiego sporu historycznego. Ma on na celu przedstawienie w analizowanym okresie historycznym w ukraińskiej myśli politycznej również alternatywnych głosów, proponujących inne oceny i podejście do wyjścia z kryzysu w stosunkach polsko-ukraińskich. Pod tym względem ciekawą wizję sytuacji przedstawił we wrześniu 2017 roku w wywiadzie dla Ukraine Crisis Media Centre znany ukraiński historyk Andrij Portnow. Analiza Portnowa jest dość głęboka, dotyczy zarówno procesów w polskim, jak i w ukraińskim społeczeństwie i nie proponuje prostych rozwiązań. W tej ścisłej i konkretnej rozmowie z historykiem można wyróżnić kilka aspektów.

1. Z punktu widzenia specjalisty do napięcia doszło przez brak wiedzy historycznej o swoich sąsiadach zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie.

komentarz-mzs-ukrajini-u-zv'jazku-iz-provokacijeju-shhodo-ukrajinsykygo-pamjatnika-u-seli-grushovychi-poblizu-peremishlya (21.01.2025).

³³ Заява щодо нищення братської могили вояків УПА в Польщі, <http://www.memory.gov.ua/news/zayava-shhodo-nishchennya-bratskoi-mogili-voyakiv-upa-v-polshchi> (21.01.2025).

³⁴ 105 нелегальних польських пам'ятників в Україні. Їх легалізацію зірвав інцидент в Грушівичах, <https://www.istpravda.com.ua/articles/2017/04/27/149744/> (4.02.2025).

³⁵ Facebook Petra Poroszenki, <https://www.facebook.com/petroporoshenko/posts/1004492069685185:0> (4.02.2025).

2. W odróżnieniu od wielu innych ukraińskich analityków, Portnow nie zgadzał się z tym, że przyczyną napięcia było dojście do władzy konserwatystów z Prawa i Sprawiedliwości. *Moim zdaniem jest to złudzenie. Moim zdaniem pogorszenia relacji są winne obie strony, zarówno polska, jak i ukraińska, obie strony winne w serii nieprzemyślanych kroków, które nie uwzględniały reakcji drugiej strony i nie rozumiały tego, jaki jest kontekst po drugiej stronie*³⁶. Oprócz tego historyk podkreślał, że za rezolucją o uznaniu Rzezi Wołyńskiej za ludobójstwo głosowały wszystkie partie, a nie tylko PiS.
3. Jednym z takich nieprzemyślanych kroków z ukraińskiej strony, zdaniem Portnowa, było nieskuteczne przemianowanie ulic. *Na Ukrainie zmiany nazw są zwykle rozpatrywane w kontekście rosyjskiej agresji, Majdanu, poszukiwania symboli historycznych, które miałyby wyraźną, powiedzmy, konotację niezależno-antyrosyjską. Z punktu widzenia narodu ukraińskiego zarówno ludzie, którzy są zwolennikami Bandery i Szuchewycza i którzy są przeciwnikami Bandery i Szuchewycza, nie mają argumentu, że jest to antypolski krok. Natomiast z polskiej perspektywy – i wszystkie polskie media donosiły o tym w ciągu pierwszych kilku tygodni – pojawienie się alei Bandery i Szuchewycza w Kijowie jest przede wszystkim działaniem antypolskim. Wszystko zaczęło się w dużej mierze od dekretu Wiktora Juszczienki nadającego Banderze tytuł Bohatera Ukrainy. A na Ukrainie wciąż nie rozumie się, że dla strony polskiej jest to przede wszystkim akcja antypolska, a następnie antyputinowska lub po prostu „patriotyczna”. Podobnie ze strony polskiej brakuje zrozumienia, że w ukraińskiej debacie na temat nacjonalistycznego podziemia fabuła jego antypolskich działań nie jest najważniejsza – działania antyradzieckie, kwestie współpracy z Niemcami są najważniejsze. I z tego nierozumienia wychodzi, że jedna strona odczytuje pewne kroki w jeden sposób, a druga – w przeciwny, i pojawiają się już bardzo złe rzeczy*³⁷.
4. Portnow wskazywał dwa momenty, które położyły fundament dla przyszłego kryzysu. Historyk uważał, że najlepszy moment dla spokojnego wypracowania formuły dalszej historycznej współpracy był w czasach Janukowycza, kiedy dialog historyczny mógł się odbywać w spokojnej atmosferze. Jednak ta szansa została stracona, a politycznie kluczowym momentem stała się odmowa prezydenta Janukowycza uczestnictwa w Polsce w obchodach 80. rocznicy Rzezi Wołyńskiej w 2013 roku, kiedy to zamiast wizyty państwowej wybrał wyjazd na urlop. Drugim kluczowym momen-

³⁶ *Україні варто готуватися до того, що стосунки з нашим найближчим сусідом будуть погіршуватися – Портнов*, http://uacrisis.org/ua/60404-andrii-portnov-interview?fbclid=IwAR1JZVZU_ov2xzVnFaqvh1CcDWUonQsOyh464e2ihudtH64mGFYrMi3UY9I (4.02.2025).

³⁷ Tamże.

tem, już po Majdanie, Portnow określa głosowanie za ustawą o uznaniu m.in. UPA walczącymi o niepodległość Ukrainy, w dzień wystąpienia prezydenta Komorowskiego w parlamencie ukraińskim w kwietniu 2015 roku. *Wielokrotnie napotykałem tezę, że Bronisław Komorowski – zastanówcie się! – przegrał wybory prezydenckie z Andrzejem Dudą właśnie dlatego, że był tak źle potraktowany w Radzie Najwyższej Ukrainy. Czy ktokolwiek w ukraińskim parlamencie kiedykolwiek o tym myślał?*³⁸ – pytał Portnow (zwracam tutaj uwagę na kontrast tej myśli z wyżej cytowanym stwierdzeniem Wiatrowy-cza, iż *uznanie żołnierzy UPA za bojowników o niepodległość Ukrainy, które miało miejsce kilka tygodni temu, jest krokiem w kierunku spotkania z Polakami. Mimo że niektórzy nasi sąsiedzi uważają to za zagrożenie dla zrozumienia*).

5. Jako wyjście z tej „pułapki”, w której znalazły się stosunki polsko-ukraińskie, Portnow proponuje prowadzenie akcji kulturowych, których główną myślą ma być to, że „Polska dla nas jest ważna”, a nie „mamy tutaj swoje, bo musimy walczyć z Putinem”³⁹.
6. Historyk sugeruje, aby rozmowę o Wołyniu wynieść na międzynarodowy poziom dyskusji o czystkach etnicznych i ludobójstwach przy udziale historyków światowej klasy, jak choćby Timothy Snyder. Inicjatorem takiej aktywności ma być prezydent czy parlament, a nie IPN.

Analiza Portnowa istotnie różniła się od pozycji ówczesnych przedstawicieli ukraińskiego IPN i, można powiedzieć, jasno przedstawia zupełnie inny odłam dyskusji o Wołyniu i stosunkach polsko-ukraińskich z ukraińskiej perspektywy⁴⁰.

Kryzys dialogu historycznego staje się kryzysem dialogu politycznego

Kolejny istotny dla tego artykułu tekst Oleksandra Zinczenki ukazał się na łamach „Historycznej Prawdy” 1 listopada 2017 roku i był reakcją na artykuł w polskim wydaniu «Newsweeka» „Ukraina szantażuje Polskę”⁴¹. Artykuł był poświęcony wizycie na Ukrainie ministra kultury RP Piotra Glińskiego i żądaniom strony ukraińskiej odbudowania pomnika w Hruszowicach. Zinczenko oskarżał polskie władze o to, że po zburzeniu 15 ukraińskich pomników w Polsce nie było żadnego słowa potępienia tych aktów ze strony polskiej władzy

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ *Ukraina szantażuje Polskę*, <https://www.msn.com/pl-pl/wiadomosci/swiat/ukraina-szanta%C5%BCuje-polsk%C4%99/ar-AAu6LGj> (4.02.2025).

i analizował komunikat polskiego IPN-u⁴², w którym wskazano, że w sprawie pomników warto rozmawiać nie z ukraińskim IPN-em, lecz z Komisją ds. Upamiętnienia uczestników operacji antyterrorystycznej, ofiar wojny i represji politycznych. *Paradoks polega na tym, że od kilku lat (...) przewodniczący Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej jest pierwszym zastępcą przewodniczącego komisji. Oznacza to, że jeśli IPN tak naprawdę tego nie wiedział, ich twierdzenie jest przejawem niekompetencji. Jeśli wiedział – chamstwa*⁴³ – stwierdził Zinczenko. Na końcu tekstu Zinczenko, w tym momencie pełniący funkcję doradcy dyrektora UINP, wypunktował oczekiwania ukraińskiej strony wobec Polski:

1. *Legalizacja polskich i ukraińskich zabytków na zasadzie „wszystkie na wszystkie”;*
2. *Potępienie wszystkich 15 (piętnastu) aktów wandalizmu, które miały miejsce wcześniej, nie tylko tego, co wydarzyło się w Hruszowicach w kwietniu 2017 r.;*
3. *Naprawa uszkodzeń*⁴⁴.

Poza tym w tekście Zinczenko ironizował na temat pomyłki ówczesnego ministra spraw zagranicznych Polski Witolda Waszczykowskiego, który wśród państw obecnych w Radzie Bezpieczeństwa ONZ wymienił nieistniejący San Escobar. Pamiętając o tym, że Zinczenko nie wypowiadał się jako osoba prywatna, lecz doradca szefa państwowej instytucji wydaje się, że w czasie napiętej relacji, był to kolejny niefortunny krok dyplomatyczny.

7 listopada 2017 roku na łamach „Historycznej Prawdy” ukazał się krótki, ale ważny dla rozumienia wizji sytuacji przez ówczesne kierownictwo UINP, tekst W. Wiatrowycza. Dyrektor UINP napisał o tym, że we współczesnej Polsce pamięć o zbrodni katyńskiej została zastąpiona wydarzeniami na Wołyniu. Z punktu widzenia Wiatrowycza ma to duży ideologiczny sens, ponieważ o ile pamięć o Katyniu i jej narracja była wezwaniem przeciwko latom radzieckiej okupacji, o tyle narracja o Wołyniu jest ciosem w słabszego sąsiada. „Katyń” stanowił odważne wyzwanie dla potężnych władz radzieckich, a następnie rosyjskich. „Wołyń” to próba mocnego uderzenia w słabszego sąsiada, który prowadzi wojnę z tym, kto ostatnio był uważany za głównego wroga Polski. „Katyń” wzbudził pragnienie wolności, „Wołyń” – nastrój ksenofobiczny. Najbardziej uderzającą różnicę między symbolami „Katynia” i „Wołynia” (w ich etyce i estetyce) pokazują filmy o tych samych tytułach Wajdy i Smarzowskiego. Pierwszy z nich jest tragiczny, ale ciepły i afirmujący życie, pokazuje złoćców, ale także bohaterów. Drugi jest

⁴² Komunikat IPN, <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/39894,Komunikat-Institutu-Pamieci-Narodowej-Komisji-Scigania-Zbrodni-przeciwko-Narodow.html> (4.02.2025).

⁴³ *Українські могили, польські могили, холодна війна та гаряче сонце Сан-Ескабару*, <https://www.istpravda.com.ua/columns/2017/11/1/151399/> (4.02.2025).

⁴⁴ Tamże.

ponury, przygnębiający, zły i pełen nienawiści. „Wołyń” wypiera z polskiego społeczeństwa „Katyń”, nazywa się najgorszą zbrodnią przeciwko Polakom, właśnie w tym momencie, kiedy w Rosji nie tylko zaprzeczają zastrzeleniu polskich oficerów, ale także rehabilitują i odradzają reżim komunistyczny jako całość. Rehabilitacja ta staje się ideologiczną platformą nowej rosyjskiej agresji na państwo sąsiadujące. Temat Wołynia jest narzędziem przybliżającym Polskę do Rosji. Retoryka, która zaczyna się od potępienia ukraińskiego nacjonalizmu i zamienia się w potępienie walki Ukraińców o wolność, zaczyna brzmieć jednomyślnie na wschodzie i zachodzie od Ukrainy. Obecne publikacje i oświadczenia o UPA w Polsce przypominają to, co zostało powiedziane i napisane na ten temat w PRL, a także to, co mówi i pisze Rosja. W końcu obaj sąsiedzi Ukrainy w równym stopniu domagają się od Ukraińców ponownego przemyślenia swojej historii: tego samego okresu i w tym samym kierunku. A pamięć o Katyniu, która była kręgosłupem od śmiertelnych dla Polski marzeń o wspólnej granicy z Rosją, jest zniszczona⁴⁵ – pisał Wiatrowycz.

W grudniu 2017 roku odbyło się spotkanie prezydentów Dudy i Poroszenki w Charkowie. Prezydenci uzgodnili odwołanie zakazu prac ekshumacyjnych na terytorium Ukrainy dla polskich badaczy (ten zakaz wcześniej został wprowadzony przez ukraiński IPN). Do realnych skutków jednak nie doszło. W kontekście tego artykułu, ciekawa jest opinia o spotkaniu prezydentów dyrektora centrum analitycznego „Ukraiński Pryzmat” Hennadija Maksaka, który podkreślił⁴⁶, że niezależnie od wyników spotkania, polityka historyczna Polski wobec Ukrainy nie zmieni się, ponieważ w Polsce decyduje nie Duda, i nie premier, a Jarosław Kaczyński.

Było to ostatnie spotkanie Dudy z Poroszenką nie na neutralnym terytorium. W 2018 roku miała miejsce jedna wizyta polskiego prezydenta na Ukrainie – na Wołyniu 8 lipca przed obchodami kolejnej rocznicy Rzezi Wołyńskiej. W trakcie tej wizyty Duda spotkał się z miejscową Polonią, jednak nie było spotkań z przedstawicielami władz Ukrainy. Poroszenko natomiast z jedyną wizytą do Polski przybył w 2018 roku, 11 lipca do Sahrynia, gdzie zorganizowano upamiętnienie tamtejszej zbrodni (choć do zbrodni doszło w marcu, a więc w lipcu nie było żadnej rocznicy).

W styczniu 2018 roku Sejm RP przyjął nowelizację ustawy o IPN, w której wprowadził odpowiedzialność za zaprzeczanie zbrodni m.in. „ukraińskich nacjonalistów”. Ta nowelizacja wywołała na Ukrainie falę kolejnych publikacji i przemyśleń na temat stosunków polsko-ukraińskich.

⁴⁵ Волинь vs Катинь, <https://blogs.pravda.com.ua/authors/viatrovych/5a04520f1a78b/> (4.02.2025).

⁴⁶ Українсько-польський діалог, як заручник історичної пам'яті, <http://prismua.org/українсько-польський-діалог-як-заруч/> (4.02.2025).

1 lutego 2018 roku w ukraińskiej telewizji „Hromadske” pojawił się kolejny wywiad historyka Andrija Portnowa, poświęcony stosunkom polsko-ukraińskim. Portnow znowu mówił, że państwa potrzebują kompromisu, a Ukraina ma zrozumieć, jakie jej kroki spowodowały właśnie taką reakcję Polski. Portnow powtarzał również tezę, że pojawienie się w Kijowie prospektu Bandery i ulicy Szuchewycza było pomyłką Ukrainy z punktu widzenia dialogu polsko-ukraińskiego. *Stronie ukraińskiej brakowało również głębokiego poczucia polskiego sentymentu, obaw i emocji. W końcu obraz UPA i Bandery w Polsce jest absolutnie negatywny. Trzeba powiedzieć szczerze i bezpośrednio. W masowej świadomości, a nie w głowach trzech polityków. Możemy tego nie rozumieć i może to wyglądać źle, ale jest to fakt socjologiczny. I Ukraina musi to zrozumieć. Nadal mamy szukać możliwości dialogu, ale nie robimy tego*⁴⁷ – stwierdził Portnow. Popularność tematu Wołynia historyk wyjaśniał tym, że ta kwestia długo była zakazana, dlatego teraz jest w nim pewna „nowość”.

W odróżnieniu od Portnowa Hennadi Maksak uważał, że to właśnie strona ukraińska bardziej jest nastawiona na dialog i kompromis, a po stronie polskiej takich postaw brakuje. *Jeśli usłyszymy, co mówi prezydent, co mówi nasz premier i co mówi nasz minister spraw zagranicznych, widzimy, że poszukiwanie kompromisu jest nadal bardziej widoczne z naszej strony*⁴⁸. Maksak podkreślał zarazem, że ma nadzieję na zmianę sytuacji po wyborach parlamentarnych w Polsce w grudniu 2019 roku.

7 lutego, reagując na nowelizację ustawy o IPN, ukraiński Instytut Pamięci Narodowej opublikował komunikat o niemożliwości kontynuacji polsko-ukraińskiego forum historyków, ponieważ w nowych warunkach Instytut *nie może gwarantować zabezpieczenia wolności słowa badaczom ukraińskim na terytorium Polski ani nawet ich bezpieczeństwa*⁴⁹. Na tym etapie oficjalny dialog historyczny między dwoma państwami się zakończył.

Na tle kryzysu w stosunkach dwustronnych, 16 lutego 2018 roku odbyło się spotkanie wicepremierów Ukrainy i Polski Pawła Rozenki i Piotra Glińskiego. Następnego dnia kancelaria Prezydenta RP wyraziła „głębokie rozczarowanie”⁵⁰ wynikami spotkania wicepremierów. Pierwszy zareagował na to wiceminister

⁴⁷ «Українці до кінця не усвідомлюють польських страхів», – історик Андрій Портнов, <https://hromadske.ua/posts/istorik-pro-vidnosini-ukraini-ta-polshi?fbclid=IwAR1mh7lnhjp0-elc4xqmxumnpqlylx1y-8ppuhohvluxywbokiv1eslofnu> (4.02.2025).

⁴⁸ Українсько-польське відношення наладить наскоком уже не получится – Максак, <http://prismua.org/українсько-польське-відношення-уладит/> (4.02.2025).

⁴⁹ Українсько-польський форум істориків не може працювати в попередньому форматі – заява УІНП, <https://blogs.pravda.com.ua/authors/viatrovych/5a7aec0e05bb0/> (4.02.2025).

⁵⁰ Oświadczenia Kancelarii Prezydenta RP, <https://www.prezydent.pl/kancelaria/dzialalnosc-kancelarii/art,58,oswiadczenie-kancelarii-prezydenta-rp.html> (4.02.2025).

spraw zagranicznych Ukrainy Wasyl Bodnar (od 2025 roku – ambasador Ukrainy w RP), który napisał na swoim Twitterze: *Wyniki negocjacji na poziomie wicepremierów Ukrainy i Polski zostały pozytywnie ocenione przez obie strony. Pod tym względem uważam za nieuzasadnione „głębokie rozczarowanie” wynikami negocjacji*⁵¹. Z kolei Pawło Rozenko podkreślił, że na terytorium Ukrainy wszystkie polskie pomniki – niezależnie od tego czy były one legalne, czy nie, zostały odbudowane, więc strona ukraińska w trakcie negocjacji podjęła pytanie o odbudowanie ukraińskich pomników w Polsce bez względu na ich status⁵². W końcu te negocjacje do niczego, oprócz jeszcze większego napięcia, nie doprowadziły.

1 marca 2018 roku na stronie internetowej zbruc.eu ukazał się obszerny artykuł o stosunkach polsko-ukraińskich przez pryzmat historii autorstwa ówczesnego ministra spraw zagranicznych Ukrainy Pawła Klimkina. Na początku tekstu minister pytał: *Czy jednak są dziś w Europie dwa sąsiednie kraje, które nie miałyby tragicznych, krwawych stron? A co by się stało z Unią Europejską, gdyby wszyscy wyciągnęli swoje stare urazy i pretensje?*⁵³ Jednocześnie, Klimkin wysuwał tezę, że *nie ma obiektywnych przyczyn pogorszenia relacji (polsko-ukraińskich – uzup. O. S.). Nieoczekiwanie zostaliśmy jednak objęci niepotrzebną i szkodliwą dla obu narodów falą przeszłości, sztucznie wywołaną i rozburzoną przez polityków i media*⁵⁴. Dalej minister mówił o tym, że często w historii bywa tak, że jedna postać może być bohaterem dla jednego narodu i jednocześnie złoczyńcą dla drugiego. Jako przykład Klimkin podał Bohdana Chmielnickiego, który jest właśnie różnie traktowany przez Ukraińców i Polaków. *Jednak cywilizowana Europa ostatecznie opracowała niepisane zasady koegzystencji różnych narodowych wariantów historii. Najważniejsze tutaj jest wzajemny szacunek, tolerancja i wysiłek, aby jeśli nie zaakceptować, to przynajmniej zrozumieć punkt widzenia drugiego. Natomiast próby nałożenia siłą własnych okularów historycznych na nos sąsiada są uważane za niewłaściwe. Niestety właśnie to robią polscy politycy*⁵⁵ – konstatował minister, powoli dochodząc do tematu OUN, UPA i Bandery. Klimkin podkreślał, że w tej kwestii jest potrzebna jeszcze większa tolerancja i mówił o tym, że właśnie walka OUN-UPA o niepodległość Ukrainy jest głównym czynnikiem, według którego Ukraińcy oceniają tę walkę, więc, jego zdaniem, nikt nie może zakazać Ukraińcom uznawać OUN-UPA za bohaterów.

⁵¹ Twitter Wasyla Bodnara, https://twitter.com/VasylBodnar/status/964870357470580737?ref_src=twsrc%5Etfw&ref_url=https%3A%2F%2Fwww.eurointegration.com.ua%2Fnews%2F2018%2F02%2F17%2F7077680%2F (4.02.2025).

⁵² *Розенко порушив питання відновлення пам'ятників перед польським міністром*, <https://www.istpravda.com.ua/short/2018/02/17/152086/> (4.02.2025).

⁵³ *Україна і Польща: випробування історією*, <https://zbruc.eu/node/77157> (4.02.2025).

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

Przy tym chciałbym wyjaśnić, że zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciwko ludzkości popełnione podczas konfliktów ukraińsko-polskich podczas II wojny światowej i po niej, nie mają żadnej wymówki. Wyrażnie potępiam wszystkie takie przestępstwa – zarówno przeciwko Ukraińcom, jak i Polakom⁵⁶ – podkreślał Klimkin. Minister zauważał, że nie można porównywać walki wyzwolenczej do zbrodni wobec ludności cywilnej, ponieważ w ten sposób można zdyskredytować jakąkolwiek walkę wyzwolenczą. Ale nawet w takich sytuacjach cywilizowana Europa od dawna potrafiła znaleźć odpowiedź: każda zbrodnia ma charakter indywidualny i ma swoich sprawców, którzy muszą ponieść za nią odpowiedzialność. Przypisywanie tej samej zbrodni całemu narodowi lub całemu ruchowi wyzwolenczemu jest niedopuszczalną manipulacją propagandową⁵⁷ – oświadczył Klimkin. Minister twierdził, że jeśli w Polsce wzywa się do potępienia Stepana Bandery i UPA na Ukrainie, to trzeba zgodnie z regułą „zaczniij od siebie” odbrać Józefa Piłsudskiego z jego polityką „pacyfikacji” w Galicji oraz Armię Krajową, która wymierzała „krwawe kary na wioskach ukraińskich”⁵⁸. Jesteśmy gotowi uznać i potępić zbrodnie popełnione na Polakach, ale Polska musi zrobić to samo w odniesieniu do zbrodni przeciwko Ukraińcom. Na razie świadomie demonstrowa wyrażnie jednostronną wizję: ukraińską stronę konfrontacji przedstawia wyłącznie w czarnych barwach, a stronę polską przedstawia jako „białą i puszystą”⁵⁹ – pisał Klimkin. Dalej minister snuł rozważania nad nowelizacją ustawy o IPN i doszedł do wniosku, że niestety na Wołyniu doszło do wzajemnej rzezi, więc jeśli w ogóle zaczniemy mówić o ludobójstwie, to dotyczy to również obu stron. Ponownie, dlaczego nie wspomniano o polskich kolaborantach? W końcu było ich wielu w całej Polsce i pomagali nazistom w przeprowadzeniu Holokaustu⁶⁰ – oprócz bardzo ostrej, jak na czynnego ministra spraw zagranicznych, wypowiedzi, to zdanie jest ważne z tego powodu, że po raz pierwszy ukraiński urzędnik najwyższego szczebla powiedział o możliwości uznania ludobójstwa Ukraińców na Wołyniu.

Na koniec Klimkin przywołał przykład niemiecko-francuskiego pojednania po II wojnie światowej, apelował do formuły Jana Pawła II „przebaczamy i prosimy o przebaczenie”, mówił, że jedyną stroną, która wygrywa w tym konflikcie jest Rosja oraz że jest gotów do szczerego dialogu i naprawy stosunków polsko-ukraińskich, tylko – jak stwierdził – nie widzi takiej gotowości z polskiej strony⁶¹. Mimo słów o pojednaniu cały charakter tego tekstu jest pełen prowokacyjnych, z dyplomatycznego punktu widzenia, tez, zupełnie

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Україна і Польща: випробування історією – <https://zbruc.eu/node/77157> (4.02.2025).

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże.

nie wygląda na taki, który ma wywołać ocieplenie stosunków dwustronnych, a wręcz przeciwnie.

Artykuł Klimkina można uznać za symboliczne zwieńczenie kryzysu w stosunkach polsko-ukraińskich, gdyż rok 2018 był rokiem faktycznego ich zamrożenia na politycznym poziomie. W ciągu dwóch lat spory historyczne przerosły się w kryzys i nieufność, z których nie było widać wyjścia, a co więcej odnosi się wrażenie, że władze obu państw nie bardzo tego wyjścia szukały.

Oczekiwanie zmiany

W marcu 2019 roku na łamach polskiego portalu Eastbook o swojej wizji polsko-ukraińskich stosunków historycznych wypowiedział się ówczesny kandydat w wyborach prezydenckich Wołodymyr Zełenski. Wizja Zełenskiego znacząco różniła się od przedstawicieli ówczesnej władzy, chociaż wcale nie była konkretna. Zełenski po prostu proponował odejście od historii i w stosunkach dwustronnych skupienie się na przyszłości. *Historii należy się uczyć, pamiętać ją i w żadnym wypadku nie zapominać. Naziści chcieli wymazać nasze narody z kart historii. Potem komuniści próbowali przepisać historię naszych narodów. Czy powinniśmy ich naśladować? Historyczna niepamięć lub dewastacja historii rodzi nienawiść i nieporozumienie (...) Zapisujemy nowe strony w naszej wspólnej historii. Pozytywne wydarzenia, produktywną współpracę, jak na przykład Euro 2012 (...) Z naszej strony ja gwarantuję zabezpieczenie tego dialogu. Ale jestem pewny, że w stosunkach między naszymi narodami (czeka nas – uzup. O. S.) piękna przyszłość⁶²* – stwierdził Zełenski, odpowiadając na pytania Eastbooka o stosunki historyczne między Polską a Ukrainą. Nie dziwi więc, że część polskiego społeczeństwa i część polskich elit nieformalnie pokładały nadzieję na zmianę władzy na Ukrainie, po której miało nastąpić ocieplenie stosunków dwustronnych. Zresztą, po wygranej W. Zełenskiego A. Duda był pierwszym prezydentem, który mu pogratulował.

Ostatnim i jednym z najistotniejszych tekstów, o którym należy wspomnieć w tym artykule, jest artykuł ukraińskiej historyczki Oleny Betlij, który ukazał się na łamach «Dzerkała Tyżnia» 5 kwietnia 2019 roku. Data publikacji odróżnia ten tekst od wielu innych, gdyż pojawił się on w politycznie „niewłaściwym” momencie, bo przed wyborami na Ukrainie i bez żadnego informacyjnego powodu. Niemniej jednak tekst okazał się swoistym „podsumowaniem” ostatnich pięciu lat w stosunkach dwustronnych i programowym na następne

⁶² W. Zełenski, „Polska jest dla Ukraińców uniwersytetem europejskiego stylu życia”, <https://www.eastbook.eu/2019/03/22/zelenski-polska-jest-dla-ukraincow-uniwersytetem-europejskiego-stylu-zycia/> (2.01.2020).

lata. Po pierwsze Betlij dostrzegła dwie pomyłki ukraińskiej władzy na samym początku – niedostateczną reakcję na słowa Andrzeja Dudy o potrzebie rozpoczęcia „realnego dialogu historycznego” oraz to, że tę funkcję scedowano na poziom ukraińskiego IPN. Tak jak i Portnow, Betlij wskazywała na głosowanie za ustawą o uznaniu za bohaterów m.in. wojowników UPA w dniu wystąpienia Komorowskiego w 2015 roku jako na fatalną pomyłkę i powtarzała wyżej cytowaną tezę Portnowa, jakoby to też wpłynęło na wynik wyborów prezydenckich 2015 roku. *W związku z tym, lipiec 2016 roku (uznanie Rzezi Wołyńskiej za ludobójstwo – uzup. O. S.) miał stać się dla Kijowa wskaźnikiem jedności Polaków w kwestii wołyńskiej. Dlatego stawka na czas i zmianę elit politycznych była pomyłką od początku. Trzeba było rozwiązać problem w zarodku, a nie rzucać przeszłość w ramiona IPN, kierując się formułą: „historię muszą zajmować się historycy”. Tak, historycy zajmują się badaniami historycznymi, ale polityka historyczna jest sferą polityków*⁶³ – stwierdziła Betlij. Historyczka również wspominała moment zburzenia pomnika w Hruszowicach i to, że już następnego dnia UINP zakazał prowadzenia prac ekshumacyjnych, tym samym zabrawszy inicjatywę z rąk dyplomatów, chociaż rozwiązywaniem problemów w stosunkach dwustronnych ma zajmować się MSZ, a nie IPN. *Tak więc przed Prezydentem Ukrainy, który zostanie wybrany 21 kwietnia, ponownie stanie zadanie: jak „rozminować” przeszłość w stosunkach ukraińsko-polskich? Rozwiązanie nie jest tak trudne, jak się wydaje, choć istnieje jedno „ale”. Wymaga to woli politycznej Prezydenta Ukrainy, który musi wykazać, że jego polityka zagraniczna opiera się nie na osobistych sympatiach lub antypatiach wobec kogoś, ale na interesach państwa. Po drugie, program współpracy ukraińsko-polskiej powinien zostać opracowany tam, gdzie należy – w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Ukrainy i Ambasadzie Ukrainy w Polsce*⁶⁴.

Podsumowanie

Historia zrobiła zły żart stosunkom polsko-ukraińskim. Kiedy był tworzony UINP, przykładem dla niego był właśnie polski IPN. W latach 2014–2015 w obu państwach do władzy doszły siły konserwatywne z dość podobnymi poglądami na politykę historyczną i okazało się, że polscy konserwatyści nie mogą współdziałać z ukraińskimi konserwatystami. Spectrum ukraińskiej myśli politycznej w stosunku do historii bardzo łatwo podzielić według kryterium konserwatywnie czy liberalnie nastawionych historyków i polityków. Pierwsi

⁶³ *Розмінувати минуле*, https://dt.ua/international/rozminuvati-minule-307772_.html (4.02.2025).

⁶⁴ Tamże.

to ci, którzy nie idą na ustępstwa w swojej wizji historii i oczekują pierwszych kroków ze strony Polski. Właśnie ta część doszła do władzy w 2014 roku, a jej przedstawicielami są Wołodymyr Wiatrowycz i Oleksandr Zinczenko. Dołączył do nich także minister Pawło Klimkin, którego artykuł z marca 2018 roku jednoznacznie prezentował jego poglądy. Liberalny zakres poglądów prezentują ci, którzy są nastawieni na poszukiwanie kompromisu i wskazują głównie na błędy ukraińskiej strony uważając, że dzięki mądrej i ostrożnej dyplomacji historycznej można uniknąć takich skutków, do jakich doszło. Wśród tej grupy są m.in. Jurij Rudnycki, Andrij Portnow i Olena Betlij.

W jaki natomiast sposób doszło do tego, że kwestie historyczne zasłoniły sobą pozornie bardziej aktualne problemy bezpieczeństwa, współpracy gospodarczej i doprowadziły do zamrożenia stosunków politycznych na ponad rok?

Podsumowując wyżej opisany proces i starając się odpowiedzieć na pytanie badawcze artykułu, jednocześnie udowodniwszy hipotezę badawczą, opiszę punktowo tę drogę:

- Obustronnie wygodna symbioza polityczna Petra Poroszenki z Wołodymyrem Wiatrowyczem w 2014 roku, dzięki której Poroszenko uzyskał głosy nacjonalistycznie nastawionego elektoratu (co więcej, w końcu ten elektorat stał się czynnikiem decydującym o politycznej karierze Poroszenki, gdyż 2019 roku, w odróżnieniu od 2014, ideologia konserwatywno-nacjonalistyczna dominowała w jego kampanii wyborczej, co przerodziło się w hasło „Armia–Język–Wiara”).
- Uczynienie w lipcu 2016 roku UINP uczestnikiem stosunków międzynarodowych, komentowanie przez Wiatrowycza i Zinczenkę procesów politycznych w Polsce, słów i czynów polskich polityków.
- Jednoczesne zwiększenie roli politycznej Wołodymyra Wiatrowycza, który stopniowo stawał się głównym ideologiem polityki historycznej Ukrainy (zaczynając od dekomunikacji, kończąc na upamiętnieniu działaczy UPA w całym kraju).
- Fala zniszczeń ukraińskich pomników w Polsce w latach 2016–2017.
- Zawieszenie decyzją UINP zezwoleń na prace poszukiwawcze i ekshumacyjne dla polskich badaczy w 2017 roku.
- Nieudane próby polityków załagodzenia narastającego pod koniec 2017 roku kryzysu (spotkanie Dudy i Poroszenki w Charkowie i nieudane spotkanie wicepremierów w lutym 2018 roku).

Ten szereg wydarzeń doprowadził do tego, że od lutego 2018 roku do wyboru Wołodymyra Zełenskigo na prezydenta Ukrainy, polsko-ukraińskie stosunki polityczne były faktycznie zamrożone.

Bibliografia

- Betliy O., *Demining the past*, https://dt.ua/international/rozminuvati-minule-307772_.html, Mirror of the Week, 2019.
- Chornohor J., *The Volyn tragedy: impact on bilateral Ukrainian-Polish relations*, <http://prismua.org/massacres-poles-volhynia-current-ukrainian-polish-relations>, Ukrainian Prism, 2016.
- Deshchytsia A., *Ambassador of Ukraine on the cancellation of the "Wolhyn" show: "We have signals that there may be protests"*, <https://web.archive.org/web/20161020002136/http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114871,20850854,ambasador-ukrainy-o-odwolaniu-pokazu-wolynia-w-kijowie-mamy.html>, Gazeta.pl, 2016.
- Jasina Ł., *Mieroszewski was a supporter of realism in politics*, <https://teologiapolityczna.pl/lukasz-jasina-juliusz-mieroszewski>, 2019.
- Klimkin P., *Ukraine and Poland: the test of history*, <https://zbruc.eu/node/77157>, Zbruc.eu, 2018.
- Maksak H., *Ukrainian-Polish dialogue as a hostage of historical memory*, <http://prismua.org/українсько-польський-діалог-як-заруч/>, Ukrainian Prism, 2017.
- Maksak H., *Ukrainian-Polish relations can no longer be improved by storm*, <http://prismua.org/українсько-польське-відношення-уладит/>, Ukrainian Prism, 2018.
- Mieroszewski J., *The Russian "Polish complex" and the ULB area*, «Kultura» 1974, nr 9(324).
- Morghentau H. J., *Politics among Nations. The Struggle for Power and Peace*, New York 1955.
- Portnov A., *"Ukrainians are not fully aware of Polish fears," – historian Andriy Portnov*, <https://hromadske.ua/posts/istorik-pro-vidnosini-ukraini-ta-polshi?fbclid=iwar1mh7lnhjpo-elc4xqmxumnpqlylx1y-8ppuhohvluxywbokiv1eslofnu> Hromadske.ua, 2018.
- Rudnycki J., *Bandera Avenue and letters in the air*, <https://www.istpravda.com.ua/columns/2016/07/20/149149/> Historical Truth, 2016b.
- Rudnycki J., *The war is truths. What to do with Polish and Ukrainian nonsense?*, <https://www.istpravda.com.ua/columns/2016/09/2/149186> Historical Truth, 2016c.
- Rudnycki J., *Ukrainians and Poles: the ethics of reconciliation*, <https://www.istpravda.com.ua/articles/2015/11/11/148696/> Historical Truth, 2015.
- Savchenko N., *Good thing the film "Wołyń" was created*, <https://dzieje.pl/filmy/nadia-sawczenko-dobrze-ze-powstal-film-wolyn>, Dzieje.pl, 2016.
- Zinchenko O., *Poland – Ukraine: asymmetry of memory. How to renew the dialogue about the past*, https://dt.ua/history/polscha-ukrayina-asimetriya-pam-yati-yak-ponoviti-dialog-navkolo-minulogo-_.html, Mirror of the Week, 2015.
- Zinchenko O., *Ukraine – Poland. The dead end of the historical dialogue. Any chance of a reboot?*, https://dt.ua/HISTORY/ukrayina-polscha-gluhiy-kut-istorichnogo-dialogu-chi-bude-perezavantazheniya-_.html, Mirror of the Week, 2016.
- Zinchenko O., *Ukrainian graves, Polish graves, the Cold War and the hot sun of San Escobar*, <https://www.istpravda.com.ua/columns/2017/11/1/151399/>, Historical Truth, 2017.
- Zybertowicz A., *Kategorie do badania polskiej myśli politycznej (rozważania wstępne)*, [w:] S. Kalemka (red.), *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, t. 2: *Polska myśl polityczna w dzielnicy pruskiej w XIX wieku*, Toruń 1990.